

## WYSTĄPIENIE ANDRZEJA DUDY PREZYDENTA RP Z OKAZJI 77 ROCZNICY WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ



*Szanowny Panie Marszałku!*

*Szanowna Pani Premier!*

*Czcigodni Kombatanci!*

*Rodziny Bohaterów z Westerplatte, westerplaczyków!*

*Ekscelencjo, Księżę Arcybiskupie!*

*Szanowne Panie Posłanki, Panowie Posłowie!*

*Panie Senator, Panowie Senatorowie!*

*Panie Prezydencie!*

*Przedstawiciele samorządu regionalnego, wojewódzkiego i samorządów lokalnych!*

*Szanowni Panowie Generałowie!*

*Szanowni Państwo Oficerowie!*

*Żołnierze, Harcerze!*

*Wszyscy Dostojni Zebrani Goście!*

Stamtąd, z zakrętu nazywanego przez polskich ludzi morza Zakrętem Pięciu Gwizdków padła o godz. 4:48 1 września 1939 roku salwa z jedenastu dział pancernika „Schleswig-Holstein”. Ta salwa, oddana zdradziecko z pancernika, który przyplłynął do Gdańska gościnnie, rozpoczęła II wojnę światową.

Rozpoczęcie II wojny światowej poprzez atak na niepodległe, wolne, suwerenne państwo, jakim była II Rzeczpospolita, było pierwszym pokazem tego, jak będzie wyglądała ta wielka wojna, która właśnie się rozpoczynała. Z jednej strony, bez żadnej zapowiedzi zaatakowano polską jednostkę wojskową, tu na Westerplatte, a mniej więcej w tym samym czasie niemieckie samoloty zrzuciły bomby na Wieluń, na zwykłe polskie miasto, zabijając setki pogrążonych we śnie obywateli, zwykłych ludzi, cywilów. To było barbarzyństwo, to było

złamanie wszelkich zasad, pogwałcenie prawa międzynarodowego, to było przede wszystkim uderzenie w nasz kraj. Uderzenie, którego kolejnym etapem był atak drugiego totalitaryzmu (poza tym niemieckim, hitlerowskim) – totalitaryzmu sowieckiego. Związek Radziecki Stalina na mocy tajnego porozumienia z hitlerowskimi Niemcami zaatakował nas 17 września '39 roku. To było uderzenie, któremu polskie wojska nie były już w stanie poddać – nie byliśmy w stanie obronić się przed atakiem z dwóch stron, mimo wielkiego, chyba nieoczekiwanego przez przeciwnika, bohaterstwa polskich żołnierzy.

Tu na Westerplatte, jedna kompania polskiego wojska pod wodzą majora Henryka Sucharskiego i jego zastępcy broniła się przez 7 dni, pod ciągłym atakiem trzykrotnie silniejszych sił niemieckich. Pod ostrzałem z pancernika „Schleswig-Holstein”, którego działa były wielokrotnie większe, jeśli chodzi o kaliber, niż to, czym dysponowali tu na Westerplatte polscy żołnierze. To był czyn wielkiego bohaterstwa, to był czyn wielkiego heroizmu i nieustępliwości polskich żołnierzy w obronie ojczyzny. Przecież zgodnie z założeniami mieli się bronić kilkanaście godzin. Bronili się tydzień. Mimo braku snu, mimo ran, panoszącej się śmierci, mimo zniszczenia kolejnych punktów obrony, bunkrów, okopów – polscy żołnierze cały czas trwali. I dzięki nim, dzięki komunikatowi, który szedł na całą Polskę: „Westerplatte broni się nadal” rosło morale polskich żołnierzy. Ileż potyczek udało się dzięki temu wygrać! Dzięki tej właśnie postawie, którą zaprezentowali wtedy żołnierze Westerplatte.

Chylimy dzisiaj wszyscy przed nimi czoła! Nie żyje już żaden z tamtych bohaterskich obrońców. Ostatni z nich odszedł w 2012 roku. Ale pamięć o ich bohaterstwie, pamięć o bohaterstwie obrońców polskiego Wybrzeża, także tych, którzy bronili Helu, aż do października, pozostanie na zawsze w naszej historii, a przede wszystkim pozostanie na zawsze w naszych sercach. I chociaż nie wygrali, chociaż Polska znowu zniknęła z mapy, zajęta przez hitlerowskie Niemcy i Związek Radziecki, chociaż kraj znajdował się pod okupacją i panoszył się tutaj terror, to dziś w Wolnej Polsce i przez wszystkie poprzednie lata także w czasie wojny, Polacy byli dumni z obrońców Ojczyzny, z ich męstwa, bohaterstwa i nieustępliwości.

Gdańsk, patrząc z dzisiejszej perspektywy, jest wielkim symbolem. To tu właśnie nastąpiła swoista pętla odebrania nam wolności w '39 roku przez wojnę, która tu na Westerplatte się zaczęła i jej powrotu poprzez wielki polski ruch „Solidarności”, który tu właśnie, w Gdańsku się narodził się dzień przed rocznicą wybuchu II wojny światowej poprzez Porozumienia Sierpniowe 31 sierpnia 1989 roku.

To była ścieżka wolności, która doprowadziła nas do tego, że żyjemy w wolnym, suwerennym państwie, za które w związku z tym ponosimy pełną odpowiedzialność. Dziękując bohaterom tamtych czasów, dziękując obrońcom Rzeczypospolitej, chyląc głowy w cześć przed nimi, chyląc głowy nad grobami tych, którzy polegli za naszą ojczyznę, powinniśmy zawsze myśleć o Westerplatte i o naszym polskim państwie, wracać do słów wypowiedzianych tu w dwóch wielkich wystąpieniach, które zostały tu wygłoszone na przestrzeni naszych ostatnich dziejów.

Pierwsze – jeszcze zanim zdołaliśmy odzyskać wolność i suwerenność. Cytowane tu, na tej tablicy. Wygłoszone tu w 1987 roku do młodych ludzi, do młodych Polaków. Ojciec Święty powiedział: „Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”. Obronić - dla siebie i dla innych”.

Te słowa mają przede wszystkim wielki wymiar duchowy, bo tych naszych Westerplatte, których musimy bronić – a więc także tego świata wartości, który w tym słowie Westerplatte się zawiera – jest bardzo wiele. Mamy je jako Polacy wtopione w naszą kulturę, w naszą

historię liczoną od 1050 lat jako historię kraju chrześcijańskiego, w którym te wartości przez lata się rodziły. Między innymi także wartości patriotyczne, miłości ojczyzny, gotowości stanięcia w jej obronie. Te wartości, które nieśli w sobie żołnierze broniący Westerplatte, Helu, walczący pod Kockiem, w Bitwie nad Bzurą, w Powstaniu Warszawskim, pod Monte Cassino, na wszystkich frontach II wojny światowej, Żołnierze Niezłomni, którzy nie chcieli poddać się dyktatowi jałtańskiemu i mówili, że nie ma teraz wolnej Polski i oni będą o nią walczyć do samego końca. Wszyscy ci, którzy także i później stawali w obronie Ojczyzny – polscy robotnicy, ludzie pracy. Te wielkie wartości są w naszych sercach. Musimy je pielęgnować, przekazywać je młodym. Musimy o nich pamiętać i nigdy nie możemy sobie pozwolić, aby nam je odebrano.

Z tym elementem wiąże się to drugie wielkie wystąpienie, które miało już nie tyle wymiar duchowy, co w niezwykle istotnym stopniu wymiar polityczny, bo wielki polityk je wygłosił. To było wystąpienie pana prezydenta profesora Lecha Kaczyńskiego, tu na Westerplatte w 2009 roku. Powiedział wówczas dwie ważne rzeczy, które niezmiennie odnoszą się i do historii, i współczesności. Po pierwsze, powiedział, że nigdy nie wolno ulegać i okazywać słabości wobec żadnego totalitaryzmu ani imperializmu, bo kończy się to właśnie tak jak stało się tutaj na Westerplatte. Słabość kończy się wojną, niezdecydowanie kończy się 70 milionami (albo i więcej) ofiar. I o tym nie tylko my, ale i ludzkość musi pamiętać, a przede wszystkim politycy, którzy decydują o rozwoju zdarzeń.

Ale powiedział rzecz jeszcze jedną, dla nas, Polaków również niezmiernie ważną. Że my z powodu II wojny światowej nie mamy powodu do żadnych kompleksów. Nie mamy powodów, aby odrabiać jakąś lekcję pokory, bo przez cały czas, zawsze, nawet wtedy kiedy byliśmy w niewoli, staliśmy po stronie wolnego świata. Nie było u nas kolaboracyjnego rządu w okresie okupacji hitlerowskiej i nigdy nie było pełnej zgody narodowej na to, aby był tutaj rząd i władza narzucona nam ze wschodu. Zawsze byli Polacy, którzy mówili zdecydowanie „nie”. A pod koniec lat 80. XX wieku to właśnie wielki ruch „Solidarności” obalił żelazną kurtynę. My nie odzyskaliśmy wolności dlatego że runął mur berliński. To mur berliński runął dlatego, że Polacy chcieli wolności i w efekcie nieśli ją nie tylko dla siebie, ale także dla Europy Wschodniej. To za naszym wzorcem i przykładem poszli inni i świat się zmienił.

Szanowni Państwo!

Składamy dzisiaj hołd naszym Bohaterom! Wszystkim Polakom, którzy zginęli broniąc Ojczyzny. Którzy zginęli walcząc o to, by ta Ojczyzna wróciła, by można ją było odnowić, by znów istniała wolna, suwerenna, taka, o jakiej marzyli. Składamy hołd wszystkim tym, którzy zostali zamordowani, polskim Bohaterom, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. A było to, proszę Państwa, 5 milionów 800 tysięcy obywateli Rzeczypospolitej.

Dziś musimy robić wszystko, także współdziałając z naszymi sojusznikami, aby taka sytuacja nigdy więcej nie dotknęła naszego kraju, naszego społeczeństwa, ale także naszych sąsiadów. Nie można pozwolić to to, aby wracały w Europie ambicje i działania o charakterze imperialnym. Nie można się godzić na łamanie prawa międzynarodowego. Nie można przymykać oka na odbieranie innym wolności i przesuwanie siłą granic w Europie. Nie można się godzić na odnowienie koncertu mocarstw, bo to prędzej czy później skończy się zachłannym zagarnianiem tego, co mają słabsi. Historia nas tego nauczyła. Musimy twardo o tym mówić i przypominać i u nas, i na forum międzynarodowym. Musimy budować sojusze i czynimy to. Musimy szukać takich sojuszników, którzy będą nie tylko w stanie, w sensie czysto militarnym, ale którzy będą rozumieli to właśnie, że niedostrzeganie deptania wartości czy prawa międzynarodowego, że kalkulacja wobec tego typu działań kończy się wielkim nieszczęściem i pociąga za sobą koszty, których nie sposób przeliczyć. Bo nie można przeliczyć na żadną wartość ludzkiego życia, które w takich sytuacjach zostaje poświęcone.

Jeszcze raz składam hołd i dziękuję wszystkim Państwu, że się tutaj spotkaliśmy w ten poranek 1 września, kolejny raz, tym razem w 77. rocznicę zradzieckiego ataku na Polskę i początku II wojny światowej. Chylę czoła i oddaję hołd kombatantom, wszystkim obrońcom Rzeczypospolitej. Chylę czoła przed rodzinami wszystkich tych, którzy polegli, broniąc naszej Ojczyzny. Chylę czoła przed polskimi żołnierzami, dziś gotowymi w każdej chwili bronić naszej Ojczyzny, gotowymi realizować interesy Rzeczypospolitej Polskiej. Bo to jest nasz obowiązek.

Cześć i chwała bohaterom, wieczna pamięć poległym!

WYKORZYSTANO: PREZYDENT.PL